

MARCIN KUSY: Cykl „Piosenka prawdę Ci powie”, kłaniam się Państwu – Marcin Kusy. Na co dzień związany jestem z programem pierwszym Polskiego Radia i z wielką radością w kolejnych odcinkach przedstawiał będę tutaj klasykę polskiej muzyki pop z naciskiem na drugą połowę lat osiemdziesiątych i jakże bogate polskie, rozrywkowe lata dziewięćdziesiąte. A całość moich opowieści zaczynam od przeboju zespołu De Mono.

♪ De Mono „Kochać Inaczej”

MARCIN KUSY: „Kochać inaczej” – zespół De Mono, końcówka lat osiemdziesiątych, konkretnie data ukazania się debiutu tego singla to rok tysiąc dziewięćset osiemdziesiąty dziewięć i gdybyśmy najkrócej mieli o tym utworze opowiedzieć, to powiedzielibyśmy „W prostocie siła”. Tak najkrócej można by, ująć konstrukcję, ale także, co tu dużo mówić, aranż największego przeboju zespołu De Mono. A jednak piosenka do dziś w swojej pierwotnej wersji, bo moim zdaniem nic a nic się nie zestarzała, świetnie brzmi. Doczekała się oczywiście nowych wykonania, nawet orkiestrowych i choć sam zespół De Mono zmieniał się na przestrzeni lat, tak pod względem kadrowym, jak i stylistycznym, to „Kochać inaczej” jest zdecydowanie, moim zdaniem, jego najwspanialszą wizytówką. Śmiało możemy powiedzieć o tym, że przebój „Kochać inaczej” zrodził się z nieszczęścia i na razie mam tu na myśli pewne szkice, pewną formę, która była pierwotną dla tego nagrania. Andrzej Krzywy pisał melodię, jeszcze uwaga wtedy, w stylu reggae uchylając się od obowiązkowej służby wojskowej w szpitalu psychiatrycznym przy ulicy Sobieskiego w Warszawie. A tekst, który zresztą powstał dużo później, napisał Marek Kościukiewicz również w okolicznościach niespecjalnie wesołych, bo opisywał niejako swoje emocje związane z przechodzącym kryzys związkiem.

Jest rok tysiąc dziewięćset osiemdziesiąty siódmy. Mimo niewątpliwego sukcesu Andrzej Krzywy opuszcza szeregi zespołu Daab i dołącza do rodzącej się wtedy grupy Mono. Jeszcze wtedy tak się nazywała. Zaczyna z nim współpracować, kapela zmienia nazwę na De Mono, no a sam Krzywy przynosi bardzo prosty temat w stylistyce reggae. Koledzy mówią krótko – reggae w tym zespole nie przejdzie, przerób to na normalną piosenkę no i może coś z tego będzie. Trochę sam autor, a trochę zespół, bo piosenka pierwotnie nie miała refrenu, wypracowali kształt przeboju, który jako ostatni pojawił się na płycie debiutanckiej De Mono. Warto zaznaczyć, że choć dziś w przypadku tego zespołu jawi się to jako niemała sensacja, była to jedyna ballada na tej płycie. Aranżacja i konstrukcja utworu są bardzo ciekawe, bo zespół buduje napięcie, wprowadzając bardzo delikatnie partie poszczególnych instrumentów. Tekst o różnych kontekstach pojmowania miłości, podany jest trochę beznamytnie, bez specjalnych uniesień, a jego konstrukcja może kojarzyć się z klasycznym tekstem bluesowym. I mam na myśli oczywiście charakterystyczne powtórzenie, a nie samą formę muzyczną. Kanto zatem wydaje się być taką ciszą przed burzą, kiedy pojawia się mocny, stadionowy wręcz refren.

♪ De Mono „Kochać Inaczej”

„A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie, porwie Cię wtedy wysoko tak
Do góry Cię uniesie”

MARCIN KUSY: Kluczowe w tym refrenie wydają się słowa „Kiedy przyjdzie na Ciebie czas, a przyjdzie czas na Ciebie” – fraza, która niemal idealnie wpada w muzykę, a nam po prostu zapada w pamięć niemal odruchowo. Podobno to jedna z recept [ŚMIECH], tak mówią fachowcy, że to taki mariasz tego, żeby tekst idealnie współgrał z muzyką, to będzie wtedy murowany hit, ale mówię to oczywiście z przekąsem i przymrużeniem oka.

„Andrzej przepiękna piosenka”, „Ale numer starym, genialny” – tak wspomina Andrzej Krzywy w książce „Na krzywy ryj” i przytacza rozmaite recenzje ludzi, którzy po prostu gdzieś w radiu, w telewizji usłyszeli ten utwór. Dość powiedzieć, że sama piosenka stała się pierwszym singlem z debiutu płytowego, no i nucili go on niemal wszyscy. I nie ma tu przesady, bo od punków przez skinheadów, metalowców, hipisów, urzędników czy też starsze pokolenie słuchaczy. Utwór trwał blisko sześć minut i warto zauważyć, że był to jeszcze taki czas, kiedy długość nagrania, w tym wypadku singla przecież, kompletnie nie wpływała na to, czy pojawi się on na antenie radiowej, czy telewizyjnej. „Kochać inaczej” to jedna z piosenek rekordzistek na liście przebojów programu Trzeciego Polskiego Radia. Utrzymała się tam ponad rok, no a trzy razy lądowała na miejscu pierwszym. Ale zostanmy jeszcze przez chwilę przy subkulturach, bo ten kontekst stylistyki zespołu De Mono jest tu bardzo ciekawy, bo De Mono wtedy pojawiło się z sukcesem na Festiwalu w Jarocinie. Zespół był zresztą świetnie przyjmowany, przez ogłędnie mówiąc publikę, przyzwyczajoną do bardziej bezkompromisowej twórczości. Musimy jednak pamiętać, że debiut De Mono był dość zadziorny. Kapela na pewno nie była tą, która pamiętamy z kolejnych bardzo łagodnych pod względem brzmienia płyt. Na debiucie znalazł się nawet taki a la punkowy utwór „Nie zabijaj”. Co ciekawe, w takim klasycznym ujęciu wzorcowej piosenki pop, w takim powiedzmy sobie modelu, który obowiązywał i obowiązuje do dzisiaj, właściwie zespół powinien kończyć całość, powtarzaniem frazy refrenowej tym bardziej, że w tym wypadku była ona bardzo nośna. A tu panowie, no właśnie zrobili chyba ukłon w stronę jednak swoich rockowych inklinacji, bo całość skończy się długim solo, zagranym przez Perkoza Jacka Perkowskiego techniką slajd, która to partia gitary mija się, przenika wręcz z saksofonem Roberta Chojnackiego. Wspomina sam Perkoz – „Jako nie wirtuoz gitary chciałem oprzeć się na prostym pomysle i wykombinować coś fajnego i nieogranego. Solówek granych techniką slajd praktycznie w Polsce nikt nie grał. Szukałem brzmienia, stąd taki długi delay i miękki przester. Przyznaję, pożyczyłem trochę od zespołu The Eagles i słynnego utworu Hotel California. W sumie proste dźwięki, a prostota zawsze jest w cenie”.

♪ De Mono „Kochać Inaczej”

MARCIN KUSY: Tak skończy się utwór „Kochać inaczej”, a specjaliści mówią, że dobra piosenka to taka, która świetnie sprawdzi się nawet zagrana na zwykłym pudle, gitarze

klasycznej, akustycznej przy ognisku. No i w tym przypadku można się łatwo o tym przekonać. Amol, d-dur i a-moll to akordy składające się na zwrotkę, no a trochę trudniej jest w refrenie: c-dur, g-dur i f-dur. Proszę spróbować, na pewno się uda.

♪ De Mono „Kochać Inaczej”

„A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie, porwie Cię wtedy wysoko tak
Do góry Cię uniesie
A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie,
Porwie Cię wtedy do góry tak, wysoko Cię uniesie
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół
A to już nie to samo”